

Henryk Bogacki

"Als Missionar in Japan", Pedro Arrupe, München 1967 : [recenzja]

Collectanea Theologica 38/3, 206

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

13—23 rozważana jako całość: łączy zapowiedź prymatu w scenie pod Cezareą Filipową z relacją o ostrej naganie udzielonej Piotrowi przez Jezusa: „Zejdź mi z oczu szatanie; jesteś mi zawadą, bo nie myślisz tego, co Boże, ale to, co ludzkie” (w. 23). W ewangelii więc Mateusza bezpośrednio sąsiadują ze sobą dwa określenia Piotra: „opoka” i „szatan”, co autor uważa za symbol i zapowiedź dwóch biegunów, między którymi rozgrywają się rzeczy-wiste dzieje papieży.

Lorenz nie umniejsza odpowiedzialności papieży za Kościół i jego stan, lecz jednocześnie przestrzega przed zrzucaniem jej tylko na nich. Cały Kościół ponosi odpowiedzialność za swych papieży, a historia papieństwa na wielu odcinkach przebiegałaby inaczej, gdyby chrześcijanie potrafili wzorem św. Pawła „otwarcić się sprzeciwić” (Gal 2, 11) także papieżom (s. 81—82). W rezultacie dziełko Lorenza pobudza chrześcijanina do refleksji i rachunku sumienia z własnego postępowania.

KS. HENRYK BOGACKI SJ, WARSZAWA

PEDRO ARRUPE, *Als Missionar in Japan*, München 1967, Max Hueber, s. 275.

Autor książki jest od r. 1965 generalnym przełożonym zakonu jezuitów. Bezpośrednio przed swym wyborem był przez 27 lat misjonarzem w Japonii. Książka stanowi skróconą wersję niemiecką jego wspomnień z tego okresu, opublikowanych w języku hiszpańskim. Czytelnik poznaje trudności misjonarza europejskiego, dla którego Japonia — nawet powojenna — nie przestaje być odrębnym światem, obcym i niezrozumiałym. P. Arrupe opisuje swe wielokierunkowe wysiłki wniknięcia w kulturę japońską. Stara się przyswoić sobie sposób myślenia i życia nowego otoczenia, w którym spędził tak znaczną część życia. Książka zawiera wstrząsający opis wybuchu bomby atomowej nad Hiroszimą (autor był wówczas w pobliskiej miejscowości mistrzem nowicjuszy). Arrupe odbył przed wstąpieniem do zakonu studia medyczne, niósł więc pomoc lekarską ofiarom katastrofy.

Książka bardzo pomocna w dobie rewizji poglądów na misję i poszukiwań właściwego wyrażenia chrześcijaństwa w formie odpowiadającej mentalności ludzi innej kultury.

KS. HENRYK BOGACKI SJ, WARSZAWA

HELMUT LEEB, *Die Psalmodie bei Ambrosius*, Wien 1967, (Wiener Beiträge zur Theologie, Bd XVIII, herausgegeben von der Katholisch-Theologischen Fakultät der Universität Wien), Verlag Herder, s. 115.

Autor przedstawia szczegółową historię liturgicznego zastosowania Psalmów przez chrześcijan w ciągu całego okresu Ojców Kościoła na Zachodzie, tzn. aż do Czciwego Bedy. Stwierdza jednak, że nie ma śladów takiego zastosowania przed drugą połową IV wieku. Mówiąc o „wczesnym chrześcijaństwie” nie sięga wcześniej niż do św. Augustyna. Pierwszy rozdział wprowadza tylko twierdzenie, że przed IV wiekiem nie używano antyfon lub refrenów, których tekst wykraczałby poza słowa śpiewanego psalmu. Mylnie jednak św. Izidor z Sewilli przypisywał św. Ambrożemu wprowadzenie do liturgii zwyczaju śpiewania psalmów na dwa chóry. Oryginalność bowiem Ambrożego polegała tylko na tym, że wprowadził czytanie psalmów na równi z lekcjami wziętymi z Nowego i Starego Testamentu z tą różnicą, że lud powtarzał jakiś refren, wzięty z tego samego psalmu albo też z innych tekstów Pisma św., a nawet spoza Pisma, podczas gdy lektor przerywał czytanie.